

# Lizanie ran potrwa

**Najgorsze jest już za nami, ale na hossę poczekamy — mówią przedsiębiorcy.**

**Bogusław Pilszczyk**  
prezes ES-System

► Przez wiele miesięcy sytuacja na rynku nie napawała optymizmem. Teraz mamy oznaki jej poprawy. To trochę hurraoptymizm i efekt odreagowania, który widać również w poprawie koniunktury na giełdzie. Niewykluczone, że przyjdzie korekta. Jednocześnie nie słychać o spektakularnych upadłościach, np. w branży oświetleniowej, więc mamy do czynienia z innego rodzaju kryzysem niż

jeszcze pięć lat temu. Firmy potrafią dziś lepiej sobie radzić i często są przygotowane na trudniejsze czasy. A takie zapewne jeszcze nas czekają, jak to zwykle bywa w normalnym cyklu koniunkturalnym.

**Marcin Kubit**  
prezes Mediatela

► Obserwując rynek, jestem dobrej myśli, jednak uważam, że proces wychodzenia z dotyka będzie długotrwały. I tak byłoby lepiej dla gospodarki. Odbudowa powinna nastąpić na silnych, realnych fundamentach. Szybki, gwałtowny wzrost mógłby być tylko pozorny, dlatego nie należy się spieszyć.

Moim zdaniem, powrót do wzrostu PKB w Polsce może nastąpić już na początku 2010 r.

**Krzysztof Folta**  
prezes i akcjonariusz TIM, hurtowego dystrybutora materiałów elektrotechnicznych

► Jestem życiowym optymistą, ale w mojej branży trudno o optymizm. Przewiduję, że dno osiągniemy w drugim kwartale 2010 r., a potem jeszcze długo będziemy szorować brzuchem po tym dnie. Będą też liczne bankructwa, co niekoniecznie jest złą informacją. Przecież im mniej nas będzie na rynku, tym większy kawałek tortu nam się dostanie. [GRA]